biBUŁa

Biuletyn Informacyjny BUŁ

nr 05/2017 (114)
ISSN 2084-4670

SPIS TREŚCI

artykuły
..... Bibliotekarze klasztorni w XVI-XVIII w. w świetle ustawodawstwa zakonów mendykanckich

z życia BUŁ
..... Święto Książki w BUŁ
..... Wizyta dra Tomasza Łopatki w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego

warto przeczytać
..... Wojciech Mann - *Rock-Mann, czyli jak nie zostałem saksofonistą*

nowości książkowe

ARTYKUŁY

Bibliotekarze klasztorni w XVI-XVIII w. w świetle ustawodawstwa zakonów mendykanckich

W niniejszym artykule zaprezentowałem rolę i znaczenie bibliotekarzy (librarii) zakonów mendykanckich (żebraczych): bernardynów, dominikanów i karmelitów w świetle ustawodawstwa zakonnego w XVI-XVIII w.

Bernardyni
Ustawodawstwo bernardyńskie w zakresie bibliotek oparte było w pewnym stopniu na franciszkańskim. Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów szczególnie dużo wagi poświęcały właśnie książce.
Kontrolę nad bibliotekami prowincji sprawował prowincjał, który w czasie swojej trzyletniej kadencji zobowiązany był odwiedzić każdy z podległych mu klasztorów. Podczas wizytacji oglądał m.in. bibliotekę, oceniał jej stan, zasoby oraz wypełnianie zawartych w konstytucjach zaleceń. Wnioski przedstawiał na kapitule prowincjalnej.

Ogólny nadzór nad zbiorami bibliotecznymi klasztoru sprawował jego przełożony. Gwardian, w myśl rozporządzenia papieża Benedykta XII z 1336 r., w ciągu miesiąca od objęcia urzędu musiał, w obecności wspólnoty zakonnej, dokonać przeglądu książek znajdujących się w bibliotece klasztornej. Papież Sykstus V (1585-1590) wydał z kolei zarządzenie, na mocy którego każdorazowy przełożony konwentu bernardyńskiego mógł rozpocząć swoje urzędowanie dopiero po przejrzeniu inwentarza książek i porównaniu go z rzeczywistym stanem biblioteki. Wykonywanie zadań przez przełożonego klasztoru w stosunku do biblioteki kontrolowała rada dyskretów.
Opiekę nad księgami liturgicznymi sprawował z kolei kantor. Do jego obowiązków należało staranne przechowywanie tych ksiąg w zakrystii lub chórze zakonnym, gdzie bracia zbierali się na wspólne odmawianie brewiarza. Przed rozpoczęciem *Officium Divinum* przynosił je z chóru osobiście lub przy pomocy innych zakonników. Kantor dbał także o stan zewnętrzny książek powierzonych jego opiece.

Bezpośredni nadzór nad księgozbiorem klasztornym należał do bibliotekarza (*librarius*). Posiadał on klucz do biblioteki i zajmował się wypożyczaniem (na rewers, podpisanym przez korzystającego z biblioteki zakonnika) ksiąg, które musiał, sam lub przy pomocy innych zakonników, utrzymywać w czystości. Sporządzał i prowadził na bieżąco również ich inwentarz (konstytucje warckie 1524r.).
Na ziemiach polskich bibliotekarzem w klasztorach Braci Mniejszych Obserwantów był z urzędu kaznodzieja (często zastępca gwardiana), pomimo, iż konstytucje z 1524 i 1527 r. mówiły, a kapituły prowincjalne ruskie z 1688 i 1691 r. przypominały, że pieczę nad biblioteką konwentualną powinien sprawować samodzielny bibliotekarz.

Dominikanie
Funkcjonowanie bibliotek dominikańskich regulowało ustawodawstwo zakonne, począwszy od samej reguły i konstytucji, a skończywszy na kronikach klasztornych i rejestrach wydatków. Najważniejsze przepisy dotyczące książek, funkcjonowania bibliotek oraz bibliotekarzy klasztornych znajdowały się jednak w *De vita regulari* Humberta z Romans (de Romanis) z XIII w., a konkretnie w trzynastym rozdziale, zatytułowanym *De officio librarii*. (to właśnie tutaj nazwano bibliotekę Braci Kaznodziejów armarium czyli miejscem przechowywania broni, którą dla dominikanina była książka). Bibliotekarz miał zatem dbać o stan zachowania ksiąg, które nie mogły być narażone na wilgoć i pleśń oraz musiały być zabezpieczone przed deszczem. Bibliotekarz musiał w tym celu znaleźć odpowiednie miejsce do ich przechowywania, z dostępem świeżego powietrza. Miał on także obowiązek udostępniania książek czytelnikom w określonym czasie, o ustalonych porach i aby być zawsze w pobliżu, powinien mieć celę na terenie biblioteki, albo obok niej.

Do bibliotekarza dominikańskiego należało również spisywanie wszystkich książek i pism konwentu, ich nowe nabytki i ubytki. Spis ten miał być przekazywany przez bibliotekarza swojemu następcy. Na każdej książce musiał umieścić napis, kto jest aktualnym jej właścicielem lub poprzednim jeśli była darem.

Do obowiązków bibliotekarza należeć miało także gromadzenie nowych zbiorów, ich selekcja i aktualizacja. Dublety i książki mało czytane powinny zostać sprzedane, a za uzyskane pieniądze należało kupić bardziej przydatne dzieła. Co roku lub co dwa lata, bibliotekarz musiał przeprowadzać w bibliotece skontrum, a uszkodzone książki oczyścić i oddać do konserwacji. Następnie przy udziale wyznaczonych do tego pomocników musiał książki ustawić w porządku na swoje miejsce. Każdą zaginioną pozycję zalecano obowiązkowo odszukać. Do obowiązków bibliotekarza należało także prowadzenie księgi zmarłych członków konwentu (*liber mortuorum*), gdzie zapisywano imię i rok śmierci zakonnika

Karmelici
"Pierwsze konstytucje karmelitańskie nie poświęcały miejsca zagadnieniom bibliotek klasztornych, natomiast w różnych rozdziałach zawierały kwestie związane z książką. Ujęte w ustawy, traktowały książki w aspekcie materialnym, uwzględniając jedynie ich majątkowy charakter". Konstytucje karmelitańskie z 1462 r. wprowadziły stanowisko bibliotekarza - kustosza księgozbioru, ale tylko w większych konwentach (*De libraria et custodia librarum*). Miał on troszczyć się o zamknięcie biblioteki i przymocowanie książek oraz kontrolować czy nie nastąpiły jakieś zniszczenia. Musiał również sporządzać listy wypożyczeń. Bronił dostępu do biblioteki osobom niepowołanym, przed uzyskaniem pozwolenia od przełożonego oraz, aby na jej terenie nikt nie przebywał bez kontroli.

W 1645 r. wydano konstytucje dla klasztorów karmelitów bosych (*strictoris observantiae*), gdzie bibliotekom zakonnym poświęcono o wiele więcej miejsca. W myśl ich postanowień w większych klasztorach przeor miał wyznaczać kustosza biblioteki, mającego dbać o jej porządek i zamiatać co najmniej raz w tygodniu. Miał również ścierać kurz z książek i zabezpieczać je od zbytniej wilgoci. Praca kustosza biblioteki miała podlegać kontroli. Bibliotekarz musiał także często nawiedzać bibliotekę, aby książki odkładać na swoje miejsce. Posiadać on musiał także inwentarz wszystkich książek z różnych dziedzin, podzielonych według liter alfabetu. Kustosz biblioteki musiałby dbać także o to, żeby w bibliotece zawsze znajdowały się atrament, papier, kałamarz i inne rzeczy potrzebne do pisania, których nie wolno było stamtąd zabierać. Bibliotekarz miałby również co najmniej raz w roku zebrać w bibliotece wszystkie z wypożyczanych ksiąg, uporządkować je i przedstawić przeorowi, który pilnie sprawdzał czy w czasie sprawowania funkcji kustosza jakaś książka nie została zniszczona. Według Szymona Sułeckiego " przepisy dla klasztorów reformowanych są ukazaniem praktyki bibliotekarza i określeniem ówczesnego jej zakresu, dlatego mozna je potraktować jako funkcjonujące ogólnie w Zakonie".

Bibliotekarze zakonni pełnili bardzo odpowiedzialną funkcję: stali na straży klasztornych księgozbiorów, które, dosłownie i w przenośni, były często bardzo cenne. Ich zadania i pozycję zajmowaną w konwentach określały odpowiednie przepisy zakonne.: konstytucje, reguły, przepisy życia zakonnego. Bibliotekarz klasztorny pilnował, żeby żadna z ksiąg znajdujących się w bibliotekach nie zaginęła (zagubiona książka musiała być obowiązkowo odszukana), żeby nikt jej nie ukradł, żeby zawsze znajdowała się na swoim miejscu na półce. Pilnował także, żeby z księgozbiorów korzystali tylko ci co mogli, żaden nie powołany człowiek nie mógł wypożyczyć książki. Strzegł dostępu do ksiąg zakazanych i pilnował, żeby tylko ci co mogli, z racji pełnionych obowiązków, mieli do nich dostęp. Bibliotekarze musieli również powiększać klasztorny księgozbiór, dokonywać jego selekcji. Co roku lub co dwa lata musieli przeprowadzać skontrum w swojej bibliotece i prowadzić inwentarze książek w celu kontroli zasobów. Do ich obowiązków nakeżała również troska o stan zachowania książek. Musieli również dbać o stan techniczny pomieszczenia bibliotecznego: odpwiednią suchość, dostęp powietrza. Musieli także otwierać bibliotekę dla czytelników o stałych porach. Za swoją pracę odpowiadali przed przełożonymi i w razie uchybień podlegali bardzo surowym karom, łącznie z ekskomuniką.

Bibliografia
Les constitutions des Freres Precheurs dans la redaction de s. Raymond de Penafort (1241), wyd. R. Creytens, [w:] De outsde constituties van de dominikanen. Vorgeschiedenis tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237), wyd. A.H. Thomas, Leuven 1965.
Constitutiones antique ordinis Fratrum Predicatorum, [w:] De outsde constituties van de dominikanen. Vorgeschiedenis tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237), wyd. A.H. Thomas, Leuven 1965.
Incipiunt instructiones Magistri Humberti De officiis ordinis, [w:] B. Humberti de Romanis quinti Praedicatorum Magistri Generalis Opera De vita regulari, wyd. J.J. Berthier, vol. II, Casali 1956.
Lenart E., *Biblioteki bernardyńskie w Polsce od 2. połowy XV do końca wieku XVIII, [w:] Pięćsetpięćdziesiąt lat obecności OO. Bernardynów w Polsce (1453-2003)*, red. W.F. Murawiec, D.A. Muskus,Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 659-677.
Stolarczyk T., *Analecta dominiciana. Szkice z dziejów Zakonu Braci Kaznodziejów w Polsce środkowej (XIII-XVIII w.)*, Wieluń 2016.
Sułecki S., *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 2014
Śląska K., *Funkcje książki w zakonie bernardynów w XVII wieku*, "Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi", 1992, t. 3, s. 131-151.

(Tomasz Stolarczyk)

Z ŻYCIA BUŁ

Wizyta dra Tomasza Łopatki w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego

W dniach 28-30 marca 2017 r. gościliśmy pracownika Biblioteki Uniwersytetu w Giessen, dra Tomasza Łopatkę, który przyjechał w ramach wymiany naukowej pomiędzy Uniwersytetami Łódzkim i Giessen. Głównym celem jego wizyty było zapoznanie się z bibliotekami UŁ, ich strukturą, zasobami i polityką gromadzenia oraz opracowania zbiorów. Jak sam stwierdził "chciał zajrzeć za kulisy pracy polskiej biblioteki".

Dr Tomasz Łopatka jest Polakiem, studia filologiczne ukończył w Polsce, tutaj także obronił doktorat. Na studiach poznał swoją żonę, Niemkę i wraz z nią przeniósł się do Niemiec. Mieszka w okolicach Marburga i od października 2016 r. pracuje w Bibliotece UG.

Pierwszego dnia wizyty (28 marca) powitaliśmy naszego gościa. Zwiedził on także Oddział Udostępniania Zbiorów BUŁ oraz zapoznał się z pracą Oddziału Informacji Naukowej i Prac Naukowo-Dydaktycznych. Ostatnim punktem dnia był spacer po kampusie UŁ. W środę 29 marca Tomasz Łopatka odwiedził Oddział Zbiorów Specjalnych BUŁ, a także uczestniczył w zajęciach z zakresu kompetencji informacyjnych dla studentów Wydziału Geografii. Kolejnego dnia gość został wprowadzony w zagadnienia związane z działaniami promocyjnymi BUŁ i złożył wizytę w dwóch bibliotekach wydziałowych: na Wydziale Prawa i Administracji oraz Filologicznym. Ostatniego dnia, w piątek 30 marca, zapoznał się pracą Oddziałów Gromadzenia i Opracowania Zbiorów.

Zapytany o swoje wrażenia z pobytu, gość z Giessen odpowiedział: "Najciekawsza była dla mnie dyskusja o przedmiotowym opracowaniu książek w Państwa bibliotece, a także o gromadzeniu zbiorów. Procesy te przebiegają w zupełnie inny sposób niż w Niemczech i ich poznanie było niezmiernie interesujące. Także zapoznanie się z bibliotekami wydziałowymi - filologiczną oraz prawniczą - było owocne. Bardzo przyjemnie było zwiedzić nowoczesne budynki, ale także zapoznać się z pracą tych bibliotek i ich umiejscowieniem w strukturze wewnątrzuczelnianej".

Wizyta Tomasza Łopatki w Bibliotece UŁ przyniosła wiele pozytywnych odczuć i zacieśniła więzy pomiędzy zaprzyjaźnionymi uniwersytetami.

(Justyna Jerzyk-Wojtecka
fot. Urszula Kowalewska)

Święto Książki w BUŁ

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich to doroczne święto organizowane przez UNESCO w celu promocji czytelnictwa, edytorstwa i ochrony własności intelektualnej za pomocą praw autorskich. Pomysł organizacji święta powstał w Katalonii - w 1926 roku wystąpił z nim wydawca z Walencji, Vicente Clavel Andrés, ustalono datę 23 kwietnia. W Hiszpanii Dzień Książki jest świętem oficjalnym od roku 1930, a od 1964 - we wszystkich krajach hiszpańskojęzycznych.

24 kwietnia zorganizowaliśmy Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich w BULe. Dla czytelników czekały liczne atrakcje m.in. sesja fotograficzna z teatralnymi rekwizytami, dzięki której uczestnicy mogli wcielić się w ulubioną postać literacką i powalczyć o bilety do Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka oraz Teatru Wielkiego w Łodzi. Pojawił się kącik z grami planszowymi, gdzie koledzy z American Corner tłumaczyli zasady - największym zainteresowaniem cieszyła się gra "Świat dysku" o tematyce fantasy, która powstała według powieści Terry'ego Pratchetta. Uczestnicy mieli także szansę wykazać się wiedzą na temat literatury - odpowiadając poprawnie na pytania zdobywali gadżety biblioteczne. Po wszystkich wyzwaniach nie zabrakło miejsca na relaks i leżakownie z wybraną książką.

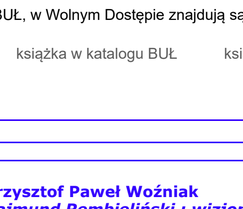

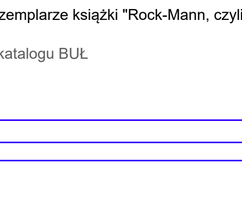

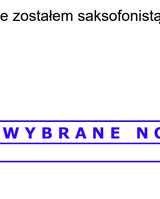

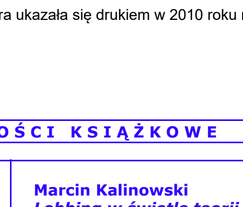

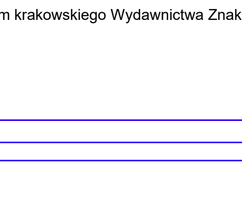

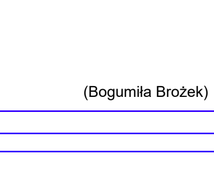

(Beata Gamrowska)

WARTO PRZECZYTAĆ

Wojciech Mann - *Rock-Mann, czyli jak nie zostałem saksofonistą*

"Książki od najmłodszych lat były dla mnie czymś szczególnym. Wprowadzały mnie w nurt fascynujących wydarzeń bez ograniczeń, które narzucała rzeczywistość [...]. Nic więc dziwnego, że gdy Wydawnictwo w osobie Jerzego Illga zaproponowało mi napisanie książki, porządnie się wystraszyłem. W końcu książki piszą pisarze. Umówiłem się więc sam z sobą, że jeśli nawet opowieść o moim poznawaniu świata muzyki będzie wydrukowana i opatrzona ilustracjami, a może nawet specjalnie zaprojektowaną okładką, to na pewno nie będzie "książką" w moim rozumieniu. Potraktujmy więc to wydawnictwo jako wspomnienie o tym, jak przez kilka dziesięcioleci żyłem muzyką".

Każdy kto zna postać Wojciecha Manna, czytając zacytowany właśnie wstęp do książki z pewnością uśmiecha się do siebie. Jej tytuł to "Rock-Mann czyli jak nie zostałem saksofonistą", autorstwa oczywiście Pana Wojciecha. Jeśli ktoś już ją czytał - proponuję do niej powrócić, a jeśli ktoś nie czytał - gorąco zachęcam do lektury.

Jest to świetnie napisana autobiografia przeplatana historią muzyki rockowej i jazzowej ostatnich kilkudziesięciu lat w Polsce i na świecie, choć można też odnieść wrażenie, że jest dokładnie odwrotnie. Że to raczej historia muzyki rozrywkowej z wplecionymi w nią wątkami biograficznymi. Opowieść rozpoczynają lata pięćdziesiąte ubiegłego wieku, kiedy to mały Wojtek dostał pierwsze radio AGA, które otworzyło przed nim "magiczny świat eteru". Myślę, że wtedy rozpoczęła się miłość Pana Wojciecha do muzyki. Z odbiornikiem tym wiąże się zabawna anegdota. Otóż sąsiadka autora próbowała go przekonać, że w skrzynce radiowej siedzą małe ludziki i mówią oraz grają wewnątrz na instrumentach. Początkowo Pan Wojciech nie uwierzył, ale oczywiście nie omieszkał tego sprawdzić. Otworzył obudowę radia i ujrzał fascynującą krainę świecących lampek i przewodów. Opowiada nam również o swoim debiucie wokalnym. Było to wykonanie na lekcji muzyki pieśni ludowej "Zielony mosteczek", której tekst pamięta do dziś.

Autor podsuwa nam rewelacyjne sposoby na odmładzanie nieco sfatygowanych płyt winylowych (poprzez smarowanie ich jakimś środkiem natłuszczającym lub prasowanie żelazkiem). Pana Wojciecha ciągle coś przyciągało do muzyki rozrywkowej, szczególnie do zagranicznych utworów i gwiazd, czyli do Radia Luxemburg. Wraz z kolegami ze szkolnej ławy wymieniali się wrażeniami z wysłuchanych audycji, postanowili więc założyć klub o "nieokreślonych ale związanych z muzyką celach". Nazwali się: "Pops Fan Club". Poprzez to zgrupowanie nawiązał Pan Wojciech kontakt z Rozgłośnią Harcerską, co, pośrednio, wpłynęło na całe jego dalsze życie. Dalej przyszła współpraca z Pagartem (Polską Agencją Artystyczną) i tu zaczęła się prawdziwa, choć czasem bardzo trudna, przygoda z muzyką i gwiazdami

Nie sposób oczywiście opisać tu całej książki i nie taki jest też mój cel. Można by wymieniać gwiazdy, z którymi Pan Wojciech rozmawiał i współpracował (czasem też bywał z nimi na imprezach), o koncertach i festiwalach, w których brał udział, ale nie chciałabym odbierać przyjemności czytania i poznawania jakże ciekawych wątków z jego życia.

Wojciech Mann to człowiek fenomen. Gdziekolwiek się pojawia od razu staje się gwiazdą - i eteru i ekranu. Świetne w polecanej Państwu książce jest to, że autor nie przechwala się swoim bardzo ciekawym życiem, a naprawdę ma czym, ale ciepło, skromnie i szczerze opowiada o muzyce i o sobie. Ciekawe i zabawne są "rankingi" i komentarze Pana Wojciecha, rozpoczynające się od: Pięć np. Pięć piosenek o najwyższym stopniu okropności, Pięć najlepszych (moim zdaniem, które może się zmienić w każdej chwili) coverów czy Pięciu artystów, z którymi chciałbym wystąpić na scenie (nie licząc Steviego Wondera), z którym Mann rzeczywiście wystąpił i jest to wydarzenie oczywiście tu opisane. Czytając tę książkę doskonale zdajemy sobie sprawę kto jest narratorem. Napisana jest w sposób typowy dla Wojciecha Manna - z dystansem i ogromną dawką humoru. Wielką zaletą są unikatowe fotografie, w dużej mierze pochodzące z własnych archiwów autora. Gorąco polecam doskonałą i zabawną lekturę, nie tylko dla miłośników muzyki i osoby Pana Wojciecha.

W BUŁ, w Wolnym Dostępie znajdują są trzy egzemplarze książki "Rock-Mann, czyli jak nie zostałem saksofonistą", która ukazała się drukiem w 2010 roku nakładem krakowskiego Wydawnictwa Znak.

książka w katalogu BUŁ książka w katalogu BUŁ

(Bogumiła Brożek)

WYBRANE NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Krzysztof Paweł Woźniak ***Rajmund Rembieliński : wizjoner i menedżer Łodzi przemysłowej***	**Marcin Kalinowski** ***Lobbing w świetle teorii wyboru publicznego***
Małgorzata B. Leszka, Mirosław J. Leszka ***Bazylisa: świat bizantyńskich cesarzowych IV-XV wiek***	**Tomasz Wnuk-Pel** ***Controlling kosztów***
redakcja naukowa Jarosław Stelmach ***Reagowanie na zamachy terrorystyczne: wybrane zagadnienia***	**R. Kozielski, A. Mardosz, A. Matuszewska** ***Sukces rynkowy organizacji: spojrzenie wielowymiarowe***
Jan Paweł Hudzik ***Wykłady z filozofii mediów: podstawy nauk o komunikowaniu***	**redakcja naukowa Marian Podstawka** ***Finanse: instytucje, instrumenty, podmioty, rynki, regulacje***
Janine di Giovanni; przełożył Justyn Hunia ***Tamtego ranka, kiedy po nas przyszli: depesze z Syrii***	**Martyna Kusak** ***Postępowanie karne w sprawach międzynarodowych: podręcznik praktyczny***

Redakcja: Mariola Augustyniak, Piotr Puchowski. Siedziba redakcji: Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, ul. Matejki 32/38, 90-237 Łódź, tel.: 42 6356002.
Wydawcą Biuletynu BiBUŁa jest Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego. Nr 05/2017 (114) napisz do biBUŁy